Dodatek do „Niewiasty Polskiej“.

ANIOŁ STRÓŻ

PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL DZIECI.

Rok I. Kraków, Marzec 1900. Nr. 3.



Do św. Józefa.

Z pokorą wszyscy u nóg Twych klękamy,
Niechaj opieki twojej dziś doznamy,
O oblubieńcze Panny nad Pannami,
Święty Józefie, przyczyń się za nami!

Ty jeden jesteś od Boga wybrany,
Być opiekunem Matki ukochanej,
Tej czystej lilii pomiędzy cierniami,
Święty Józefie, przyczyń się za nami!

Tyś na swych rękach Zbawiciela nosił,
Nie jedneś trudy dla Niego ponosił,
Tyś Go własnemi kołysał rękami,
Święty Józefie, przyczyń się za nami!

Nieraz się potem zalało Twe czoło,
Dla Matki, Syna, pracując wesoło,
Dziś zbogacony Boskiemi darami,
Święty Józefie, przyczyń się za nami!

Ciebie Przedwieczny uznał za godnego,
Być Ojcem, Stróżem, Słowa Wcielonego,
Ciebie hojnemi obdarzył łaskami,
Święty Józefie, przyczyń się za nami!

Ty dziś królujesz na górnym Syonie,
Z Jezusem, Maryą w patryarchów gronie,
Prześliczna gwiazdo pomiędzy gwiazdami,
Święty Józefie, przyczyń się za nami!

KASIA.

Zdarzenie prawdziwe.

Kasia, córka biednej wyrobnicy, usłyszała na kazaniu, że w dzień Trzech Króli, będzie w kościele zbierana składka na Stowarzyszenie Rozkrzewiania Wiary. Ks. Proboszcz wytłómaczył, że są na świecie jeszcze ludzie którzy Pana Jezusa nie znają, że trzeba do nich posłać misyonarzy, którzy by ich Wiary św. nauczyli i do Nieba doprowadzili, a na to trzeba pieniędzy, dużo pieniędzy.

Kasia choć mała dziewczynka wie i rozumie co to za szczęście znać i kochać Pana Jezusa, rada by i biednym murzyńskim dzieciom Nieba przychylić, ale nie ma cencika, matusia by może i dała, ale na ofiarę trzeba dać coś własnego.

Zima teraz, roboty nigdzie nie ma ale dowiaduje się, że u chrzestnej matki pierze skubią. Po szkole biegnie do niej, skubie z nią pierze, zarobiła kilka centów i cieszy się że na Trzech Króli, złoży swoją ofiarę na tackę.

Myśli sobie tylko, a gdzie mój cencik pójdzie, kto go dostanie gdzie wśród tych skarbów się obróci?

Bądź spokojna Kasiu, do szopki przed Królami przyszli pastuszki, a Pan Jezus który widział jak uboga wdowa pieniążek do skarbony kładła, i twój cencik weźmie do skarbca swojego.

Pogadanka o psie.

Kto z nas nie widział psa? Ja myślę że takiego człowieka wcale na świecie niema; z tej prostej przyczyny, że pies, jako do-

bry przyjaciel człowieka, wszędzie mu towarzyszy. Koń nie znosi wielkiego zimna, to też w krajach gdzie długo i ciężka zima, konia nie znajdziecie, kot najchętniej przebywa tam gdzie ciepło i słońca dużo, kurka też nie wszędzie żyje i krowa tak samo, tylko poczciwy pies nie opuszcza człowieka i wszędzie za nim idzie, czy to do gorących krain, czy do ziemi pokrytej lodem i śniegiem, a gdzie pójdzie tam pożyteczny i pomaga jak może. Gospodarzowi pilnuje domu, owczarzowi strzeże owiec, myśliwemu napędza zwierzynę, ale co najdziwniejsza, że i Bogu służyć dopomaga, a w jaki sposób, to wam zaraz dziatki moje opowiem.

Są daleko od nas góry Alpy zwane, tak wysokie, że niektóre ich szczyty, zawsze pokryte śniegiem, tak w zimie jak i w lecie. Otóż przez te góry wiodą drogi, któremi i podczas zimy ludzie chodzić muszą.

Tak jak u nas, tak i tam zdarza się często, że przychodzą silne wichry i zadymki śniegowe, tylko większe jak u nas a gdy te podróżnego w drodze złapią, to go zasypują, tak że biedak pod śniegiem umiera. Żeby tych nieszczęśliwych ratować zbudowali sobie pobożni zakonnicy Benedyktyni klasztór w tych górach, a furta klasztorna zawsze się otwiera żeby przytulić biedaków. Otóż zakonnicy ci mają duże psy, z długim włosem, bardzo silne, tym psom przywiązują do obroży flaszkę z winem, i wypuszczają je za furtę. Poczciwe zwierzęta rozbiegają się w różne strony, tropią węchem po śniegu czy gdzie człowiek nie przechodził, idą za śladem i często znajdują go pod śniegiem na pół umarłego, odgrzebują go, ogrzewają własnem ciałem, a gdy biedak pokrzepi się winem, prowadzą do klasztoru. Jeden taki pies uratował życie 40-stu ludziom.

Widzicie dziateczki jakie to poczciwe stworzenia, jak to ludzie powinni dobrze się z niemi obchodzić, skoro więc widzicie że się ktoś nad biedną psiną znęca, to powiedzcie mu tę historyjkę, żeby więcej nie trapił wiernego naszego przyjaciela.

List Aniołka.

Drogie dziateczki!

Wszędzie teraz po wsiach i miasteczkach odbywają się Missye aby się ludzie do spowiedzi i Komunii św. Wielkanocnej dobrze przygotowali. Wy, dziateczki, chociażeście małe, możecie się przyczynić

do tego aby się te święte Missye dobrze powiodły. A wiecie jakim sposobem? Oto najpierw *modlitwą*. Modlitwa dobrych dziatek idzie prosto do P. Jezusa jak modlitwa Aniołków, dobrym dziatkom P. Jezus nic nie odmawia. Módlcie się więc z całego serduszka za Missyonarzy, co dzień rano i wieczór dodajcie do paciorka jedno »Zdrowaś Maryo« na ich intencyę.

Ale nie tylko o modlitwę prosi was dzisiaj Aniołek; prosi On was jeszcze i nadewszystko o to abyście przez te tygodnie wielkiego postu bardzo, bardzo, grzeczne były. Czas wielkiego postu, to czas umartwienia i pracy. Obiecajcież tedy Aniołkowi kochane dzieci, że od dnia dzisiejszego aż do samej Wielkiejnocy, chętnie i prędziutko mamy, taty i pani nauczycielki słuchać będziecie, że się między sobą kłócić nie będziecie, że, choćby się wam nie bardzo chciało, zadanie wasze do szkoły starannie co dzień przygotujecie, wreszcie że żadne z was ani razu nie skłamie, — i że to wszystko ofiarujecie P. Jezusowi za Missyonarzy aby im p. Jezus w pracy pobłogosławił i aby w wiosce waszej pokój i zgoda zawsze panowały.

Aniołek was oto bardzo prosi, a że wie że jego dziatki są dobre i Aniołka kochają, więc też jest pewien, że usłuchają Go chętnie

Aniołek.

Chory chłopczyk Zygmuś jest już o wiele zdrowszy i serdecznie dziękuje dobrym dziatkom które się za niego modliły.

Do czytelników „Aniołka“.

A które też z Was, drogie dziatki, pamięta o tem żeby zaraz po przeczytaniu gazetkę starannie schować?

Nie zapominajcie, że kto na końcu roku wszystkie numerki czyste i całe Aniołkowi przyszle, to mu je Aniołek oprawić każe z ładnym kolorowanym obrazkiem!

A kto by teraz do Aniołka porządny i czysty list napisał o tem czy swoją gazetkę czyta i co mu się w niej najbardziej podobało, temu Aniołek zaraz śliczny obrazek poszle.

Wydawca: **Henrykowa Dziewicka.** — Redaktor odpowiedzialny: **Katarzyna Płatek.**
W drukarni W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.